Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 55 Kraków, sobota 7 marca 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.

Telefon Administracji Nr. 310.

Adres telegr. Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.

Zagranicą miesięcznie 7 złotych

Tygodniowo w Krakowie 80 groszy

Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Pakt gwarancyjny a Polska

Trzy głosy na temat paktu gwarancyjnego

Pakt gwarancyjny, który jako coś realniejszego niż protokół genewski, miał zabezpieczyć pokój i zapewnić nienaruszalność granic ustalonych traktatem wersalskim, jest obecnie przedmiotem dyskusji na łamach wielkiej prasy europejskiej. Sam fakt potrzeby takiego paktu nie jest przez nikogo kwestjonowany, chodzi tylko o jego rozciągłość, a właściwie o to, czy pakt taki miałby objąć tylko państwa zachodnie tj. Francję, Belgję i Anglję, czy też miałby być rozciągnięty i na inne państwa z powyższemi związane a wspólnem niebezpieczeństwem zagrożone tj. Polskę i Czechosłowację.

W sprawie tej wypisano już morze atramentu, ale ze wszystkich tych głosów trzy z ostatnich dni są najważniejsze, jako że ujmują kwestję zasadniczo i wypowiadają się o niej jasno. Pierwszy to głos „Timesa", który podwójnie wchodzi w rachubę, raz jako głos wielkiego o potężnych wpływach dziennika, powtóre jako — rzekomo — oddający zapatrywanie Anglji, najważniejszego w tej sprawie aktora. Przed kilku dniami doniesiono z Londynu, że „Times" z 2 marca podaje z oficjalnego źródła wiadomość, że rząd angielski po długich a żmudnych obradach zdecydował się na przyjęcie tezy francuskiej paktu gwarancyjnego, a więc w następstwie rzeczy rząd angielski miał się rzekomo zobowiązać do gwarantowania granic Polski i Czechosłowacji. Wiadomość ta, jak podaliśmy, dotąd nie jest sprawdzoną. Gdyby się jednak sprawdziła, oznaczałaby zupełny przewrót w dotychczasowych zapatrywaniach Anglji na istotę paktu gwarancyjnego. Dotychczas stanowisko Anglji było takie: Anglja gotowa jest całą swą potęgą zagwarantować bezpieczeństwo Francji, Belgji i Holandji (ta oświadczyła, że na tę opiekę nie reflektuje) przed ewentualnym atakiem Niemiec, natomiast nie chce objąć swą gwarancją państw wschodnich, a więc przedewszystkiem Polski, przed takimż atakiem ze strony Niemiec.

To stanowisko Anglji jest z punktu widzenia jej polityki zrozumiałe, gdyż w napadzie Niemiec na Francję i Belgję musi Anglja widzieć własne zagrożenie, tembardziej, że taki napad miałby za ostateczny cel owładnięcie portami nad kanałem (Calais, Antwerpja), co byłoby równoznaczne z zepchnięciem Anglji z jej obecnego stanowiska: władczyni morza. Natomiast Polska (i Czechosłowacja) są dla polityki angielskiej obojętne, a nawet z pewnych względów niesympatyczne, ileże uważa je za twór Francji, za związane z nią sojuszem, a w konsekwencji za poparcie planów francuskich w kierunku utworzenia bloku państw kontynentalnych, czego Anglja tradycyjnie nie lubi.

Mamy więc jeden głos — dotąd niesprawdzony i — mówiąc otwarcie — nieprawdopodobny, gdyż trudno przypuścić, aby idąca odwiecznemi torami polityka angielska uległa z dnia na dzień tak zasadniczej zmianie. Natomiast jest do zanotowania drugi głos, głos francuski, zdolny zaspokoić obawy Polski, obawy przed izolowaniem, przed wydaniem na łup rewanżu niemieckiego. Głos to premjera Francji Herriota, który na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu w dniu 27 lutego mówił, że Francja mogłaby wziąć pod rozwagę tylko takie proporcje co do paktu bezpieczeństwa (chodzi o propozycje niemieckie), które będą oparte niewzruszenie i całkowicie na traktacie wersalskim. A ponieważ traktat ten ustalił granice zachodnie Polski, granice od strony Niemiec, więc pakt gwarancyjny musiałby objąć i te granice.

Na tem tle powstała kwestja, czy traktat wersalski musi rzeczywiście być traktowany jako niewzruszalna całość w związku z tem, że artykuł 19 statutu Ligi narodów dopuszcza „nowe badanie" tj. rewizję traktatów. Gdyby wziąć tę interpretację pod uwagę, możnaby, jeśli nie zaraz, to za jakiś czas, zrobić różnicę między granicami zachodniemi Polski a granicami np. Francji, różnicę naturalnie na niekorzyść Polski. Obawy te zostały jednak ze strony francuskiej rozproszone. Oto czytaliśmy wczoraj, że „Francja przyjęła na siebie pewne zobowiązania wobec Polski i ani honor ani interes Francji nie pozwalają jej na uchybienie tym zobowiązaniom." Honor i interes — ten drugi jest w polityce miarodajniejszy, ale Francja kieruje się także uczuciami, jako że Francuzi to naród impulsywny, który słówka „wdzięczności" nie wykreślił ze swego słownika politycznego, tembardziej, że tu honor idzie w parze z interesem.

Mając powyższe dwa głosy: niepewny Anglji i pewny Francji, należy zapoznać się z trzecim tj. Niemiec, jako tych, którzy w tych propozycjach i kontrpropozycjach mają ważki głos. O ile prasa niemiecka — widocznie na skinienie z góry — zachowuje się w sprawie gwarancji powściągliwie, o tyle dyplomacja niemiecka nie zasypia gruszek w popiele, czując, że sprawa dojrzewa i że nie można jej zostawić własnemu biegowi. W sprawie bezpieczeństwa Niemcy wystąpiły dotąd z dwiema propozycjami: jedną zrobił w lecie 1923, podczas największego przesilenia z powodu okupacji zagłębia Ruhry, ówczesny kanclerz Cuno, proponując zdemilitaryzowanie Nadrenji i możność wypowiedzenia wojny przez Niemcy czy przez Francję tylko na podstawie plebiscytu. Ta propozycja nie znalazła echa. Obecnie, jak wczoraj doniesiono, Niemcy wystąpiły z całkiem konkretną propozycją, która w głównych zarysach powiada, że Niemcy (wspólnie z Anglją) gwarantują obecne granice w Europie zachodniej tj. Francji i Belgji, natomiast co do Europy wschodniej, a więc głównie Polski, obowiązują się do przeprowadzenia rewizji tych granic tylko w drodze pokojowej, czem mają być albo bezpośrednie rokowania albo interwencja Ligi narodów na podstawie cytowanego artykułu 19.

Jednej rzeczy nie można w związku z powyższą sprawą zarzucić Niemcom, mianowicie nieszczerości. Ich propozycja niedwuznacznie przyznaje, że są niezadowolone z obecnej swej granicy wschodniej, która dla Polski jest zachodnią i że dążą do jej rewizji. Zaznaczają wprawdzie, że ma się to odbyć w sposób pokojowy, ale przecież wyłazi z tego nadzieja, że Liga narodów poprze ich pretensje, tasama Liga, która przez podział Górnego Śląska do ustanowienia obecnej granicy bezpośrednio się przyczyniła. Rzecz naturalna, że Polska na takie i wogóle na żadne sposoby rewizji swych granic nie może się zgodzić, gdyż granice te uważa za stałe i nienaruszalne w myśl traktatów i faktów.

Widzimy więc, że nie bez powodu sprawa gwarancji tak silnie porusza opinję europejską i widzimy, jak szczególnie doniosłą jest ona dla Polski. W rękach naszej dyplomacji leży teraz możliwość skierowania tej sprawy na dobre dla nas tory pod grozą następstw leżących w propozycji niemieckiej.

Dyskusja nad paktem gwarancyjnym

ODPOWIEDŹ NA PROPOZYCJE NIEMIECKĄ

Paryż (PAT). Jak się dowiaduje agencja Havasa, Herriot zamierza uzależnić przyjęcie propozycyj niemieckich w sprawie paktu bezpieczeństwa od następujących warunków:

1) Zawarcie układów wojskowych pomiędzy Anglją, Francją i Belgją, ściśle związanych z paktami gwarancyjnemi.

2) Wstąpienie Niemiec do Ligi narodów z równoczesnem przyjęciem wszystkich wynikających stąd zobowiązań.

3) Gruntowna zmiana propozycyj berlińskich co do **przyszłych traktatów Niemiec z Polską i Czechosłowacją.**

KONFERENCJA HERRIOTA Z CHAMBERLAINEM

Wiedeń (PAT). „Abendblatt" donosi z Paryża: W czasie wizyty ambasadora angielskiego lorda Creve u Herriota umówiono się co do spotkania Herriota z Chamberlainem, które nastąpi **w sobotę.** „Matin" streszcza 5 przypuszczalnych punktów tej konferencji:

1) kwestja rozbrojenia Niemiec na podstawie sprawozdania międzysojuszniczej komisji kontrolującej,

2) propozycje Niemiec w sprawie paktu gwarancyjnego,

3) zamiar Niemiec wyłączenia z paktu gwarancyjnego kwestji Polski,

4) stanowisko Niemiec, które nie zgadzają się w razie zaatakowania Polski przez Rosję sowiecką na transport wojska dla Polski,

5) Polska i jej sąsiedzi w Europie środkowej mogą ze słusznością żądać szczerości w pakcie gwarancyjnym.

CO SĄDZĄ W ANGLJI O PROPOZYCJI NIEMIEC?

Londyn (PAT). „Times" pisze: Niemieckie propozycje w kwestji bezpieczeństwa wywołują wrażenie, iż Niemcy prawdopodobnie zrozumiały, że z konieczności muszą przystosować swą egzystencję polityczną do traktatu wersalskiego. W pewnych miarodajnych kołach w Londynie panuje zapatrywanie, że **Niemcom należy dać sposobność do swobodnego oświadczenia się,** w jakim stopniu myślą one przyczynić się do rozumnego uregulowania sprawy. „Daily Mail" w artykule wstępnym zatytułowanym „Niemcy zbroją się ciągle" żąda nieewakuowania terytorjów niemieckich, dopóki Niemcy zupełnie się nie rozbroją.

Zapatrywania niemieckie na stosunki z Polską

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" w depeszy z Berlina zamieszcza wynurzenia pewnej, jak zapewnia, wybitnej osobistości niemieckiej politycznej na temat paktu gwarancyjnego. Osobistość owa powiedziała co następuje: Jesteśmy gotowi **dać gwarancje Francji co do granic zachodnich,**

gwarancje jednakże co do granic wschodnich są dla nas niemożliwe. Niemcy nie zrzekną się żądania zmiany obecnej granicy wschodniej. Nie oznacza to, jakoby Niemcy myślały o wojnie zaczepnej przeciwko Polsce. Niemcy chcą uzyskać zmianę granicy w drodze pokojowej, a mianowicie na podstawie paktu Ligi narodów. Zastrzegają sobie to prawo, Niemcy są gotowe zawrzeć z Polską umowę rozjemczą. Kilka dzienników francuskich prawicowych podniosło żądanie, aby Niemcy dały także gwarancję co do granic Czechosłowacji, a nadto aby zobowiązały się nie dążyć do przyłączenia Austrji do Niemiec. Rząd francuski dotychczas żądania takiego nie postawił. W miarodajnych kołach niemieckich niema skłonności wypełnienia tego rodzaju żądań. Włączenie Czechosłowacji do rokowań o pakt gwarancyjny jest zdaniem tych kół zupełnie niepotrzebne i nieuzasadnione. Niemcy nie chcą też dać oświadczenia uniemożliwiającego im po wszystkie czasy przyłączenia Austrji do Niemiec, jakkolwiek rząd niemiecki nie ma zamiaru dokonywać obecnie takiego połączenia. Wkońcu zauważa ów polityk, że Polska rozwija żywą działalność w Paryżu w sprawie paktu gwarancyjnego.

Pogrzeb Eberta

(PAT). Berlin, 5 marca.

Wczoraj (środa) odbyła się eksportacja zwłok zmarłego prezydenta Rzeszy do Heidelbergu. W uroczystości żałobnej wzięły udział olbrzymie tłumy. Przed przybranym kirem domem prezydenta zajęli miejsca przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wśród nich poseł polski Olszewski, przedstawiciele parlamentów zagranicznych, rządu Rzeszy i rządów krajów związkowych, przedstawiciele stronnictw socjalistycznych wielu państw, wśród nich posłowie Diamand i Renaudel, delegacje armji i floty, świata naukowego, artystycznego, przemysłowego i t. d. O godzinie 3 po południu orkiestra odegrała hymn żałobny Beethovena. Przemówienie przed domem żałoby wygłosił kanclerz Luther, który podkreślił szczególnie patrjotyczne stanowisko Eberta w czasie wojny i rozważną politykę w okresie rewolucyjnym, której w znacznej mierze Niemcy zawdzięczają szybkie zwołanie konstytuanty i uniknięcie chaosu. W dalszym ciągu swego przemówienia kanclerz zaznaczył, że mimo umiarkowanego i objektywnego stanowiska, jakie zmarły w kwestjach politycznych zajmował w ostatnich czasach, nie zapominał on nigdy o swojej przeszłości socjalistycznej. Wyraziwszy uznanie dla charakteru zmarłego, kanclerz podkreślił jego rolę jako prawdziwego przywódcy narodu i państwa niemieckiego w trudnym okresie powojennym. Po przemówieniu kanclerza kondukt ruszył przed Reichstag, gdzie prezydent Reichstagu tow. Loebe, pożegnawszy zmarłego w imieniu Reichstagu i podkreśliwszy pochodzenie Eberta z ludu pracującego, wspominał o tragicznym losie prezydenta, który zyskawszy sobie uznanie całego narodu niemieckiego w okresie rewolucji, był następnie tak namiętnie zwalczany zarówno z prawej, jak i z lewej strony. Prezydent Ebert, — zakończył mówca, — zmarł w chwili, kiedy praca jego zaczęła dawać owoce i gdy Niemcy zbliżają się znowu do należnego im miejsca w świecie. Następnie udał się kondukt na dworzec anhalcki, skąd zwłoki przewieziono do Heidelbergu.

Wśród licznych wieńców złożonych na trumnie prezydenta Eberta, zwracał uwagę wieniec od króla Wielkiej Brytanji, od prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, od królowej holenderskiej, ambasadora amerykańskiego i cesarza japońskiego.

KATASTROFA PODCZAS POGRZEBU

W czasie pogrzebu prezydenta Eberta zgromadziło się na ulicach Berlina 2 miljony osób. Wszystkie ulice w promieniu dwóch kilometrów były natłoczone nieprzejrzaną masą ludzką. O ruchu nawet pieszym nie było mowy. 6.000 policjantów nie mogło dać sobie rady. Gdy pociąg ze zwłokami prezydenta wyruszył o godz. 6'30 do Heidelbergu, napływ tłumów był tak silny, że cały dworzec zmienił się w pobojowisko. Jęki rannych mieszały się z okrzykami grozy. Pogotowie ratunkowe opatrzyło 1.500 rannych. Policja aresztowała przeszło 1.000 osób za rozmaite wykroczenia.

KONDOLENCJE PPS

We wtorek wysłana została następująca depesza z Warszawy.

Do Zarządu partji socjalno-demokratycznej. Berlin, Lindenstrasse 3. Głęboko przejęci wiadomością o śmierci prezydenta Eberta, przesyłamy wyrazy najserdeczniejszego współczucia. W imieniu PPS: Daszyński.

O NASTĘPSTWO PO EBERCIE

Berlin (PAT). W sprawie następstwa po Ebercie dowiaduje się biuro Wolffa z kół parlamentarnych co następuje: Socjalno-demokratyczna frakcja parlamentarna zbierze się w sobotę na posiedzenie, od wyniku którego będzie zależało czy stronnictwa środka zgodzą się na wspólnego kandydata. Według tychże informacyj, przywódcy socjal-demokratów i centrum gotowi są oświadczyć się za wspólnym kandydatem, jest jednakże kwestją, czy frakcje przyłączą się do tego stanowiska swoich przywódców. Jeżeli plan wspólnej kandydatury nie da się urzeczywistnić, stronnictwa wyznaczą swych własnych kandydatów.

Berlin (PAT). O wyborze prezydenta Rzeszy „Vorwärts" zauważa, że głównym celem republiki jest niedopuszczenie do wyboru członka prawicy monarchistycznej. Gdyby w Niemczech były same tylko republikańskie partje, musiałyby walczyć o swego kandydata, teraz chodzi tylko o wykluczenie kandydata monarchisty.

O naczelne władze wojskowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 marca.

Odbyło się dzisiaj posiedzenie sejmowej komisji wojskowej. Referent pos. Dąbrowski Stefan motywował konieczność nadania w osobnym artykule specjalnego upoważnienia ustawodawczego dla prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady ministrów wydawania uzupełniających rozporządzeń do istniejących ustaw w czasie wojny, z tem jednak, aby zachowały one moc obowiązującą aż do czasu ustawowego załatwienia przez Sejm i Senat. W głosowaniu artykuł 8 przyjęto w następującem brzmieniu: „Celem zabezpieczenia interesów państwa od chwili ogłoszenia mobilizacji przez cały czas trwania wojny, prezydent Rzeczypospolitej zgodnie z art. 44 konstytucji ma prawo uzupełniania w razie potrzeby obowiązujących przepisów prawnych w drodze rozporządzeń, wydanych na wniosek Rady ministrów i kontrasygnowanych przez prezesa Rady ministrów oraz właściwych ministrów w zakresie praw związanych z prowadzeniem wojny. Rozporządzenia takie będą przedkładane ciałom ustawodawczym do ustawowego załatwienia na jednem z najbliższych posiedzeń po ich ogłoszeniu i zachowują moc obowiązującą, o ile ciała ustawodawcze ich nie zmienią".

Ponadto przyjęto wniosek referenta uzgodniony z ministerstwem spraw wojskowych, że prezydent Rzeczypospolitej na podstawie uchwały Rady ministrów, powziętej na wniosek ministra spraw wojskowych, oznacza obszary i miejsca, mające szczególną wagę dla obrony państwa. W ten sposób rozdział I. ustawy o najwyższych władzach wojskowych został przyjęty w drugiem czytaniu.

Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad rozdziałem II, zatytułowanym: Rząd. Według treści za przygotowanie obrony narodowej, wykonanie mobilizacji i ogólne kierownictwo wojną Rada ministrów ponosi solidarną odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną, a dla wykonania tych zadań rząd rozporządza w czasie pokoju i wojny Radą obrony państwa i organami jej władzy. Komisja zgodziła się na umieszczenie tego artykułu w ustawie z tem wszakże, że redakcja poszczególnych artykułów będzie ustalona w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych.

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 marca.

Dzisiaj pod przewodnictwem tow. posła dra Marka komisja prawnicza przeprowadziła dyskusję ogólną nad projektem ustawy o zaostrzeniu kar za szpiegostwo na terenie Małopolski. Po referacie pos. Matakiewicza wyrażono opinję, że rząd powinien wystąpić z projektem jednolitego unormowania sprawy obrony państwa przed szpiegostwem, a nie w drodze nowelizowania poszczególnych przepisów, co wywołuje tylko chaos. Również uchwalono, by w dalszych naradach brał udział przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych. Następnie zgodnie z projektem rządowym udzieliła komisja upoważnienia rządowi do r. 1926, w ciągu którego to czasu rząd będzie miał prawo stosować ulgi dla aplikantów sądowych, nie posiadających pełnych ustawowych kwalifikacyj.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej rozważano sprawę budżetu kolejowego. W konkluzji poseł Bartel z Wyzwolenia wystąpił z wnioskiem o votum nieufności dla ministra kolei.

Komisji przemysłowo-handlowej przedłożono projekt organizacji Rady gospodarczej. Komisja postanowiła odroczyć dyskusję nad tą sprawą do następnego posiedzenia.

—ooo—

Utrudnianie rozwodów

KONIECZNOŚĆ REFORMY PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). We wczorajszej konferencji w sprawie t. zw. prawosławnych rozwodów brali udział minister sprawiedliwości Żychliński, kierownik ministerstwa oświaty Zawidzki, prof. Lutostański, tow. poseł Marek, pos. Chełmoński z Piasta i pos. Łypacewicz z Wyzwolenia. Przedmiotem narad były przeprowadzane obecnie często rozwody w konsystorzu prawosławnym warszawsko-chełmskim. Na konferencji tej stwierdzono ogólnie, że stosunki w państwie w dziedzinie prawodawstwa małżeńskiego są nieznośne. Na terenie Polski walczy z sobą cały szereg wyznań, które w myśl konstytucji mają zagwarantowane prawa. Ustawa o małżeństwach z 1836 roku, narzucona Polsce przez najbardziej reakcyjnego cara Mikołaja I, ma charakter ściśle wyznaniowy, skutkiem czego interes państwa nie znajduje uwzględnienia, albowiem prawa kościelne poszczególnych wyznań albo się z nim nie liczą, albo są z nim wręcz sprzeczne.

Najważniejsza dziedzina życia państwowego i jego podstawa, jaką jest małżeństwo i rodzina, wymyka się w zupełności z pod wpływu państwa, a wszystkie władze duchowne, nieodpowiedzialne w zasadzie przed władzą państwową, toczą ze sobą konkurencyjną walkę. Odnośnie do spraw rozwodów prawosławnych podniesione zostało twierdzenie, że spornem jest, czy przepisy prawne, na których konsystorz prawosławny się opiera, dotąd obowiązują, czy nie. W każdym razie nowelizacja tych przepisów byłaby szkodliwa, bo jakiekolwiek zmiany w zmurszałem prawie z 1836 roku mogą tylko tej sprawie zaszkodzić. Jedynem wyjściem z sytuacji jest reforma prawa małżeńskiego w duchu interesów państwa, z uwzględnieniem potrzeb narodu. Projekt gotowy jest w pracy w komisji kodyfikacyjnej i o ile chodzi o środki natychmiastowe przeciwko zaczepianemu przez pewne koła postępowaniu konsystorza, to zwrócono uwagę, że istnieje projekt tak rządu, jak i poselski o uchyleniu ograniczeń Kościoła katolickiego, w którym to projekcie możnaby poczynić pewne zmiany dla zaradzenia dotychczasowym praktykom.

Wicepremjer Thugutt po 3-godzinnych naradach zamknął konferencję, komunikując, że rząd weźmie pod uwagę wyrażone opinje i zdania.

—ooo—

Ordynacja wyborcza dla gmin wiejskich

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Sejmowa Komisja administracyjna zakończyła dyskusję ogólną nad projektem gminnej ordynacji wyborczej. Zaznaczyć należy, że mówcy reprezentujący stronnictwa lewicowe, jak również mniejszości narodowe wystąpili przeciw zasadzie pluralności, oświadczając się za równością prawa głosowania. Odpowiedni wniosek został zgłoszony przez kluby lewicowe wraz z ugrupowaniami mniejszościowemi. Wśród stronnictw prawicy i Piasta zaznaczają się w tej sprawie sprzeczności. Aczkolwiek stronnictwa te domagają się w zasadzie pluralności, jednakowoż co do podstaw istnieją różnice. Związek ludowo-narodowy domaga się pluralności opartej na cenzusie wieku, podatku, służby wojskowej i umiejętności czytania i pisania po polsku. Chadecja uznaje tylko cenzus wieku i oświaty, natomiast Piast akceptuje jedynie pluralność opartą o cenzus podatku. Zaznaczyć należy, że w klubie Piasta z powodu stanowiska jego przedstawicieli w komisji administracyjnej panuje wielkie niezadowolenie. Podobno większość klubu jest przeciwna wogóle pluralności. Głosowanie nad tą sprawą odroczono do przyszłego posiedzenia.

Posłowie socjalistyczni o sprawach żydowskich

W lwowskiem „Zjednoczeniu", organie akademickiej młodzieży polskiej pochodzenia żydowskiego, ukazał się wywiad z tow. posłem drem **Diamandem** i tow. posłem drem **Liebermanem**, w sprawie rozporządzenia rządowego, znoszącego dotychczasowe koncesje sprzedaży wyrobów monopolowych.

CO MÓWI POSEŁ DR. DIAMAND?

Odpowiedź posła Diamanda opiewa:

Polska od chwili powstania, stale i niezmiennie ulega niepokojeniu często nieuniknionemu, ale czasami niepotrzebnemu, wynikającemu jakoby z neurastenji sfer decydujących. Wygląda tak, jakobyśmy bez stałego niepokojenia siebie i innych żyć nie mogli, a niczego Polsce gospodarczej bardziej nie potrzeba, jak spokoju, jak troskliwego unikania niepokojenia.

Kilkadziesiąt tysięcy rodzin w Polsce opiera swój byt ekonomiczny o koncesje sprzedaży towarów monopolowych. **Najczęściej są to ludzie ubodzy**, którzy pracą kilkudziesięcioletnią potrafili ledwie opędzać koszta bardzo skromnego utrzymania rodziny. W Małopolsce koncesje te były nieograniczone co do czasu wykonania i miały ściśle określone warunki ich cofnięcia. Gasły automatycznie z chwilą śmierci koncesjonarjuszy, inne stanowiły prawo realne. Wedle panujących pojęć prawnych, koncesja stanowi uprawnienie nie podlegające dowolności udzielającego. Pomijając podstawę prawną, rząd winien widzieć pewien interes społeczny w unikaniu wstrząśnień w bycie jednostek gospodarczych wchodzących w skład społeczeństwa. Brak środków utrzymania, to nie tylko klęska jednostki pozbawionej chleba, ale kwestja społeczeństwa. Stąd ubezpieczenia bezrobotnych i szereg starań celem zapobieżenia załamaniu się samoistnych jednostek gospodarczych. W rządzie widocznie brak zrozumienia dla tych jego zadań.

Państwo ma niedające się zaprzeczyć zobowiązania wobec inwalidów. Ustawa o zaopatrzeniu inwalidów określa ten obowiązek i jego rozmiary. Rząd w ramach budżetu nie może zadość uczynić tym zobowiązaniom. Szuka drogi innej i wydaje mu się, że znalazł ją, pozbawiając chleba kilkadziesiąt tysięcy rodzin i ofiarując go inwalidom.

Nie każdy człowiek posiada zdolności handlowe, nie każdy potrafi tak prowadzić interes jak monopolowa sprzedaż alkoholu czy tytoniu, aby mógł go wyżywić i odpowiedzieć interesom zbytu monopolowego. Stąd **zaopatrzenie inwalidów nie powinno być uzależnione od nowego rozdziału koncesyj monopolowych** i przy dobrej woli nietrudnoby znaleźć źródła na godne zaopatrzenie obywateli, którzy w obronie Ojczyzny stali się kalekami, albo życiem ją przepłacili i pozostawili dzieci i żony niezaopatrzone.

Gdyby nie szalone trudności w znalezieniu nowego sposobu zarobkowania, **gdyby nie nędza i łzy, które czekają wyrzuconych na bruk dotychczasowych koncesjonarjuszy, to żydzi powinniby radośnie przyjąć usunięcie się ich współwyznawców z szynków monopolowych.** Posiadanie wyszynku alkoholowego w Polsce oznacza capitis diminutio, nie jest więc w interesie żydów, ażeby wyszynk był procederem żydowskim.

W Niemczech przy zaprowadzeniu monopolu spirytusowego, mimo że przedtem tam systemu koncesyjnego nie było, każda jednostka, która byt swój oparła o wytwórczość czy handel alkoholem, dostała od państwa odszkodowanie. Rząd niemiecki zrozumiał, że musi stworzyć modłę przejściową dla tych, którzy przez monopol wyrzuceni na bruk, stracili swą egzystencję. Trudno Niemców posądzać o sentymentalizm, albo łatwość szafowania groszem publicznym, szli jeno za dobrze zrozumianym interesem publicznym, wymagającym ścisłego przestrzegania praworządności i nie niepokojenia społeczeństwa nieoględnem wytwarzaniem fermentu. Można energicznym, rewolucyjnym czynem wywrócić zasady ładu społecznego, nie można jednak podrywać systemu panującego zaprzeczaniem jego istoty wobec pewnych warstw czy jednostek.

Staramy się o kredyty, to znaczy zaufanie zagraniczne, a codziennie staje się coś, co podaje naszą praworządność w słuszne podejrzenie. Wpływy ducha rosyjskiego na społeczeństwo byłego zaboru rosyjskiego występują nader jaskrawo, a jeżeli ustępują, to tak powoli, że dostrzec to trudno. Mutatis mutandis, jest to ten sam duch, który umożliwił dyktaturę bolszewicką.

Gwałtowne usunięcie koncesjonarjuszy drobnego handlu monopolowego stało się możliwem w naszych specjalnych warunkach politycznych. Ogromna większość tych, którym kocesje mają być odebrane, to żydzi, wśród których walka o byt jest jeszcze trudniejsza, aniżeli wśród reszty społeczeństwa. I odrazu sprawa odebrania koncesyj stała się sprawą żydowską.

Jeżeli poczucie sprawiedliwości i praworządności wogóle jest słabe, to wobec żydów zanik jego jest zupełny i to nie tylko wśród drobnomieszczaństwa. Żydom trudno liczyć nawet w razach rażących krzywd na obronę w Sejmie. **Żydowska polityka, jeżeli nie stworzyła, to ogromnie przyczyniła się do powstania tych stosunków.** Żydzi dobrowolnie zrzekli się wpływu, który dają prawa polityczne, a w szczególności prawo wyborcze. Twierdzę, że przez swój separatyzm polityczny, żydzi dobrowolnie zrzekli się wpływu na Sejm. Poselska ich grupa dzięki taktyce wynikającej koniecznie z separatyzmu znaczenia żadnego nie ma. **Wloką się bądź w ogonie antysemickiej reakcji, gdy ona manewruje przeciwko rządowi, bądź też w ogonie lewicy, gdy ta walczy o kwestje pożyteczne także z żydowskiego stanowiska.** Dla wyniku głosowania w Sejmie stanowisko żydów z reguły jest obojętne i **dlatego ani na rząd ani na stronnictwa skutecznego wpływu wywrzeć nie mogą.** Gdyby żydzi, jak to czynili dawniej w Małopolsce, brali udział w ogólnem głosowaniu i rzucali swe głosy na szalę o wybór posła takiego lub owego, reakcjonisty czy postępowca, częstoby o wyniku wyborów decydowali i na stronnictwa, względnie na posła stały wpływ by mieć mogli. Stronnictwa liczyłyby się z tem, jakie żydzi wobec nich w następnych wyborach stanowisko by zajęli i obudziłoby się w nich poczucie sprawiedliwości wobec krzywd im wyrządzanych. Dzisiaj poza samymi żydami, żaden poseł nie żydowski nie jest zależny od wyborców żydowskich, a często posłowie demokratyczni nawet, oddani są dzięki polityce żydowskiej, na łup demagogów antysemickich. Żydzi mają kilkanaście procent głosów w Polsce, w miastach procent kilka razy większy, bardzo często dysponują większością głosów. Gdyby te głosy nawet zróżniczkowane społecznie brały udział w ogólnej walce wyborczej, w jak odmiennem świetle stanęłaby polityczna strona kwestji żydowskiej w Polsce i o ile łatwiejsze byłoby zadanie demokracji w Polsce. A zwycięstwo demokracji, to zwycięstwo wszystkich ciemiężonych i krzywdzonych.

Miałem możność obserwacji odnoszenia się do kwestji żydowskiej posłów w parlamencie wiedeńskim, w Sejmie ustawodawczym i w Sejmie działającym obecnie i mogłem obserwować, **jak dzięki izolowaniu się żydów w życiu publicznem polskiem, izolowali także swoje wpływy polityczne.** Posłowie nieżydowscy skuteczniejszymi byli rzecznikami słusznych wymagań żydowskich, aniżeli dzisiejszy klub żydowski, który przy najbliższych wyborach przy udziale Ukraińców liczebnie zmaleć musi. O ile większym był wpływ posłów żydów wybranych z ogólnych wyborów, na podstawie haseł demokratycznej solidarności, a nie separatyzmu!

Wobec takich posłów stanowisko antysemitów w Sejmie nie może być takie łatwe, jakiem jest dzisiaj wobec Koła żydowskiego.

Polityka ma skutki konieczne, które można zasłonić można krzykiem, wychodzeniem z Sejmu, patosem zgromadzeniowym, których jednak temi środkami nie usunie.

Żydzi polscy mają wybitny interes w rozwoju Polski, jej siły gospodarczej i jej powagi państwowej. Wzmożony eksport polski, wzmożona wytwórczość polska, powiększenie i pomnożenie warsztatów pracy w Polsce, to najważniejsze podstawy i dobrobytu żydów polskich. Separatyzm „rozwojowy" to usiłowanie zepchania konkurenta z targu, zmniejszenia ilości współubiegających się o zdobycz, ale **separatyzm żydowski... to spotęgowanie działania „rozwojowego".**

CO MÓWI POSEŁ DR. LIEBERMAN?

Endecy żydowscy nie umieją inaczej walczyć w życiu publicznem, jak plugawą metodą, kłamstwem, oszczerstwem i zohydzaniem osobistem tych, którzy im stoją na drodze.

W Sejmie sjoniści wciąż pomagają prawicy i endekom chrześcijańskim i idą za nimi, jak cień — nic to jednak nie pomaga. Skutki tej taktyki odbijają się w sposób tragiczny **na barkach społeczeństwa żydowskiego.** Częste łączenie się z prawicą nie przynosi żydom żadnej korzyści, i z tego powodu taktyka sjonistów stała się pośmiewiskiem całego Sejmu.

Od lat — bronię konsekwentnie jednego i tego samego stanowiska. Jestem za wprowadzeniem zakazu używania alkoholu, potępiam jednak tę metodę, którą obrała prawica i niektóre stronnictwa chłopskie. Metoda ta polega na tem, że się koncesję szynkarską chce odebrać jednym i oddać drugim. To już nie jest walka z alkoholem, lecz raczej walka ze słusznością i sprawiedliwością. Jeśli koncesje szynkarskie mają istnieć nadal, a tego nikt nie kwestjonuje, uważam za największą krzywdę, że odebrać ją chcą tym, którzy dotychczas je posiadali i z zawodu szynkarskiego żyją. Rozumiem słuszne żądania inwalidów i zawsze je popieram. **Państwo wobec nich ma wielki i ciężki obowiązek.** Lecz ażeby dopomóc inwalidom nie trzeba bynajmniej krzywdzić dotychczasowych koncesjonarjuszów w ich prawach nabytych. Zwolennikom tej krzywdy zawsze powtarzam, iż odbieranie koncesyj dotychczasowym posiadaczom jest bolszewizmem w najbrutalniejszej formie i że dobrze powinni się namyśleć, zanim dadzą swoją aprobatę tego rodzaju bolszewizmowi.

Rozumiem, że ze względu na interes państwa całego i ogółu, powinno się nieraz usunąć na drugi plan prawo nabyte jednostki, ale w tym wypadku odebrać prawo jednym, skazać ich z rodzinami na głód, aby te same prawa nadać drugim, to krzywda, za której wyrządzeniem bynajmniej nie przemawia konieczność państwowa. **Inwalidom trzeba dopomóc i o nich dbać należy, a na to ma państwo do rozporządzenia dużo dróg i środków.** Należy im w pierwszej linji wypłacać takie **zasiłki**, by mogli z nich żyć, o co moje stronnictwo stale walczy. Należy ich uwzględnić przy nadawaniu trafik, **lecz nigdy jako poseł nie będę głosował za tem, aby tych którzy wraz z rodzinami dziesiątki lat żyją, skazano na nędzę.** Takie same stanowisko zająłbym, gdyby chodziło o inny jaki przemysł, bo nie wolno państwu jednem pociągnięciem pióra skazywać na nędzę dziesiątków tysięcy ludzi **z tego tylko powodu, że rząd nie może się zdobyć na rozumne i sprawiedliwe uwzględnienie słusznych żądań inwalidów**, którzy również nędzę cierpią. Rząd powinien tylko wytępić system protekcyj i protekcyjek, a z pewnością będzie mógł przyjść z pomocą inwalidom wojennym.

Endecy polscy ze swej strony znów niejednokrotnie atakowali mnie z powodu obrony „żydowskich" szynkarzy, zapominając, iż w byłym zaborze pruskim, niema wcale żydowskich szynkarzy, a koncesje spoczywają tam wyłącznie w ręku chrześcijan; dalej zapominają endecy, że nie chodzi w tej sprawie o szynkarzy, lecz w grze jest tu zasada uszanowania praw nabytych.

Groźba strajku w górnictwie w obu zagłębiach

Wczoraj donieśliśmy, że w zagłębiach krakowskiem i dąbrowskiem grozi wybuch strajku górników. Zatarg ma następujące tło: Jak wiadomo, Rada Zjazdu przemysłowców górniczych wymówiła górnikom umowę zbiorową, dotyczącą warunków pracy i płacy.

Dnia 28 lutego odbyła się pierwsza konferencja między przedstawicielami Centralnego Związku górników a Radą Zjazdu przemysłowców górniczych. Przemysłowcy przedstawili następujące żądania: 1) **obniżenia obecnych płac** o 10 procent; 2) **rewizji akordów**; 3) **obniżenia premii** za regularne uczęszczanie do pracy; 4) **obniżenia dodatków** za pracę w niedzielę i święta, oraz godziny nadliczbowe; 5) przeniesienia robotników 18-letnich **do niższej kategorji płac**, pobieranej obecnie przez robotników 17-letnich; 6) zniesienia **pełnej płacy** dniówkowej za soboty, **a płacenia tylko za 6 godzin**; 7) ograniczenia działalności członków komitetów kopalnianych, którzy dotychczas są wolni przez cały tydzień od pracy i załatwiają tylko sprawy robotnicze — teraz, według żądania przemysłowców, mieliby pracować 4 dni w tygodniu, a tylko przez 2 dni załatwiać sprawy robotnicze.

Na bezwzględne te żądania imieniem Centralnego Związku górników, odpowiedział w obszernem przemówieniu tow. poseł Stańczyk, wykazując cyfrowo i przykładowo, że **płace górników spadły obecnie do granicy, która nie może być dalej tolerowana** i **że utrzymanie nadal tych płac grozi ciężko pracującym górnikom stopniowem** zagłodzeniem. Płace te nie mogą być obniżone, lecz **muszą być podniesione**, to też delegacja górników żąda **podwyższenia obecnych płac o 10 procent**. Jakiekolwiek zmiany dotychczasowej umowy górnicy odrzucają.

Po przemówieniu kilku delegatów górników oraz delegatów Rady Zjazdu, konferencję odroczono. Dalsze układy odbędą się prawdopodobnie w sobotę. **Górnicy nie zgodzą się na żadne ustępstwa.** Jeżeli Rada Zjazdu nie zejdzie ze swojego stanowiska, to należy się spodziewać **ciwartej walki.**

Na Śląsku czeskim

ZJAZD SOCJALISTÓW POLSKICH

—o—

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Frysztat, 2 marca.

Socjalistyczny proletarjat polski w Czechosłowaczyźnie miał wczoraj swój wielki dzień, odbył w Czes. Cieszynie swój zjazd partyjny, zjazd, który wykazał, czem jesteśmy. I przed zjazdem i podczas zjazdu doskonale uświadomiliśmy sobie, że rola nasza w życiu wewnętrznem państwa jest skromna ze względu na liczbę Polaków, zamieszkujących republikę czechosłowacką. Ale jednak mieliśmy wczoraj swój wielki dzień: przemawiali delegaci — goście bratnich partji z **Polski**, z **Czechosłowaczyzny**, przemawiali delegaci naszych komitetów partyjnych, przemawiali o sprawach ważnych, żywotnych, koniecznych, przemawiali o naszych bolączkach, o naszych potrzebach narodowych, socjalistycznych i politycznych.

Świetna, silna i piękna mowa tow. **Niedziałkowskiego** wywarła potężne wrażenie na słuchaczach. Mówca bowiem doskonale zanalizował różnice między socjalizmem a komunizmem, oraz nacjonalizmem, omówił położenie polskiej mniejszości w Czechosłowaczyźnie, zaznaczył jej rolę, a co najważniejsze: złożył słowa uznania dla rozumnej i racjonalnej polityki mniejszościowej Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej i odnowił przyrzeczenie, **że Polska Partja Socjalistyczna w Rzeczypospolitej polskiej nie zapomni i nadal o nas**, którzyśmy przecież byli od 3 dziesiątek lat przednią strażą polskiego ruchu robotniczego. — Dwukrotnie zabierał głos tow. poseł Niedziałkowski i oba razy trafił do serc słuchaczów, oba razy jego wywody wywołały łzy wśród obecnych delegatów...

Niemniej rzeczowe i piękne były wywody tow. posła dra Lwa **Wintera**, przedstawiciela czechosłowackiej socjalnej demokracji, który mówił o wzajemnym kontakcie, o wspólnej pracy, o naszej roli, o możności zbliżenia przez nas dwu państw i dwu bratnich narodów.

Także tow. poseł **Hackenberg**, delegat niemieckiej socjalnej demokracji w Czechosłowaczyźnie, przyniósł pozdrowienia proletarjatu niemieckiego, oraz tow. **Chobot** za kooperatywy polskie.

Referaty towarzyszy: Steffka, Bonczka, Lizaka i Kwietniowskiego i dyskusja nad niemi, stała na wysokim poziomie. Sprawozdanie z działalności partji, złożone przez sekretarza tow. Łukosza, wywołało rzeczową i pożyteczną dyskusję. Zjazd nietylko formalnie przyjął do wiadomości sprawozdanie, ale zatwierdził też jednogłośnie dotychczasową taktykę partji odnośnie do stanowiska naszego do państwa do partji bratnich, oraz do stowarzyszeń polskich i do instytucyi społecznych.

Możemy z dumą spoglądać na wczorajszy nasz wielki dzień, na dzień konsolidacji wewnętrznej, na chwile podniesienia duchowego, na wzniosłe godziny wspólnego pobycia delegatów polskiej klasy robotniczej w Czechosłowaczyźnie w gronie swych przyjaciół.

Cóż wobec tej spoistej pracy, wobec tej rzeczowości, wobec tej ofiarności naszych robociarzy — znaczą **podłe oszczerstwa rozbijaczy komunistycznych ostrawskich?** Nie warto wcale o nich mówić!

Dzień wczorajszy był jednym z najbardziej pracowitych. Przeliczyliśmy nasze siły, nasze kadry i z lekkiem sercem możemy przeboleć suche czy zgniłe gałęzie komunistyczne, opadające ze zdrowego drzewa socjalizmu. Ludzie ci przejrzą kiedyś na oczy i żałować będą zdrady sztandarów socjalistycznych.

Niech dzień wczorajszy będzie dalszym ciągiem w rozwoju naszej partji, niech przyczyni się do dalszej konsolidacji naszej pracy dla dobra i szczęścia polskiego ludu w Czechosłowaczyźnie.

—ooo—

Czas odnowić przedpłatę na marzec

UWAGI

—o—

Dlaczego „potaniało" w lutym

Donieśliśmy wczoraj, że główna komisja statystyczna ustaliła, że w lutym drożyzna w porównaniu ze styczniem spadła o 0'64 procent. Na jakiej podstawie komisja doszła do tego rezultatu? Oto podstawą obliczenia stały się — artykuły odzieżowe kobiece, które rzekomo potaniały i zaważyły na szali — w dół. Z tego ustalenia wynika, że chleb, mięso, nabiał, jaja i t. d. w lutym nie potaniały, co się zaś tyczy damskich artykułów, to już jest tajemnicą komisji, jak ona niższe ich ceny wypośrodkowała.

Zasiadający w głównej komisji statystycznej przedstawiciele robotników, nie znając się na tajemnicach strojów damskich, nie dali się jakoś przekonać, że **akurat te artykuły spowodowały** w lutym „falę taniości" o przeszło pół procent. Zażądali oni zbadania tej sprawy przez specjalną komisję, która byłaby bieglejszą w ocenianiu kosztów tych artykułów. Większość komisji jednak — większość ta powstała przez przyłączenie się przedstawicieli ministerstwa pracy do przedstawicieli Lewiatana — uznała, że badanie takie jest zbyteczne i zadekretowała, że w lutym było taniej.

Kto nie chce w tę statystyczną mądrość uwierzyć, odczuje ją na własnej skórze. Potaniało o niecałe trzy czwarte procentu, a przedsiębiorcy — jak naprzykład w górnictwie — zaproponują zniżkę płac o 10 procent. To, a nie co innego, jest głównym celem tych obliczeń statystycznych, do których powstania przyczynia się i ministerstwo pracy z dodatkiem „opieki społecznej".

Dzisiejsza Rosja

-o-

Warszawski organ rosyjski „Za Swobodu" rozpoczął druk bardzo interesujących feljetonów o życiu w dzisiejszej Rosji. Autorem ich jest Rosjanin, który od kilkunastu lat z Rosji nie wyjeżdżał, przebył całą wojnę i rewolucję i dopiero z końcem br. ujrzał się zmuszonym ojczyznę porzucić.

Najważniejsze części tego opowiadania podamy tutaj w streszczeniu.

MOSKWA

Ostatni raz — opowiada autor — byłem w Moskwie w r. 1912. Przybywszy tutaj z początkiem r. 1924, nie znalazłem na pierwszy rzut oka żadnej niemal różnicy. Prawie wszystkie sklepy otwarte. Wszędzie masa najrozmaitszych towarów. Ceny ich co prawda bardzo wysokie, znacznie wyższe niż tutaj w Polsce, ale dostać można wszystkiego. Wszystko prawie jest wyrobu rosyjskiego. Towarów zagranicznych mało i w gatunku o wiele gorszym niż przed wojną. Restauracyj wiele. Niektóre z nich bardzo szykowne i drogie. Wiele kawiarń, cukierń, piekarń, zawalonych dosłownie górami pieczywa najróżniejszego gatunku, ciast, tortów, pierogów itd. Ale z wyjątkiem białego chleba ceny na to wszystko także o wiele wyższe niż w Warszawie.

Ruch tramwajowy całkowicie wznowiony odbywa się tak samo prawidłowo jak przed wojną. Świeżo odnowione lśniące wagony są też tak samo jak dawniej przepełnione. Wieczorem ulice i magazyny zalane światłem elektrycznem, w którego używaniu niema już teraz żadnych ograniczeń ani w nocy ani we dnie. W teatrach i niezliczonych kinach mnóstwo publiczności. Czystość na ulicach i zewnętrzny porządek w Moskwie większe niż przed wojną. Przy każdym domu np. obowiązkowo wystawiona urna na odpadki papierów i ogarki papierosów. Jeżeli kto rzuci zapałkę na ulicy a spostrzeże to policjant — a tych teraz jest bardzo dużo — natychmiast winowajca zapłaci karę. Wogóle systemem kar doraźnych egzekwowanych na miejscu w sumach poważniejszych ludność została przyzwyczajona do utrzymywania porządku. Widać to najwyraźniej na kolejach.

Kiedy po długiej przerwie poraz pierwszy wsiadłem do wagonu kolejowego, byłem zdumiony panującą tam czystością. Podróżni nie tylko nie rzucali na podłogę opałków i zapałek, papierów i innego śmiecia, lecz sami starannie zbierali okruszki chleba z podłogi. Tak działał na wszystkich strach przed karą, którą w razie naśmiecenia natychmiast ściąga konduktor w sumie trzech rubli złotem, co przy zwyczajnych zarobkach przedstawia kwotę poważną.

W zakresie ruchu kolejowego powrót do przedwojennych stosunków jest najbardziej zdumiewającym. Pociągi odchodzą i przychodzą na minuty według rozkładów jazdy. Szybkość pociągów przedwojenna np. kurjer Moskwa — Petersburg idzie 11 godzin, Moskwa — Kijów 23 godzin. Żadnych ograniczeń w używaniu pociągów niema. Bilet można bez trudności kupić na dworcu lub w jednem z miejskich biur kolejowych, można go nawet zamówić telefonicznie, a za niewielką opłatą będzie przyniesiony do domu. Wszystkie wagony osobowe odnowione. Obok wagonów trzeciej klasy są wagony drugiej. W pociągach zaś kurjerskich także wagony sypialne i restauracyjne. W wagonach trzeciej i drugiej klasy wszystkie miejsca numerowane za plackartami.

W ulicach Moskwy i Petersburga szczególniej centralnych widzi się tłumy publiczności. Ogólne jej wrażenie o wiele bardziej szare niż przed wojną. Nadto rzuca się w oczy, że publiczność wygląda o wiele mniej inteligentnie niż przed wojną. Tych strasznych nieprawdopodobnych ubrań, które były tak częste jeszcze przed dwoma laty, teraz nie widać. Większość ubrana skromnie i ubogo ale na ogół przyzwoicie. Czasem widać nawet elegantów. Nie należą oni jednak do inteligencji lecz reprezentują nową burżuazję sowiecką czyli t. zw. „nepmanów". Według terminologji sowieckiej są to spekulanci, którzy zarabiają często znaczne sumy na różnych pośrednictwach, transakcjach itd. Tego typu ludzi jednak jest stosunkowo bardzo mało. Nadto przedstawiają oni element w najwyższym stopniu płynny. Stanowisko „nepmana" jest bowiem bardzo niepewne. Dopóki jednak zarabiają, żyją szeroko. Oni to przeważnie wypełniają te drogie restauracje, oni konsumują owe po-

Wiadomości polityczne

—o—

ANGLJA NIE PRZYJMIE PROTOKOŁU GENEWSKIEGO

„Times“ donosi, że rządy dominjów zostały telegraficznie poinformowane o decyzji gabinetu, wedle której Chamberlain oświadczy w Genewie, że Anglja życzy sobie polepszenia stosunków międzynarodowych przez ogólny pokój i obopólną pomoc, że jednak nie jest w stanie przyjąć tego protokołu w jego obecnej formie.

SEVERING WYSTĘPUJE Z RZĄDU PRUSKIEGO

W sprawie utworzenia nowego gabinetu pruskiego donosi „Vorwarts“, że Severing ze względu na stan zdrowia zamierza zrzec się stanowiska ministra spraw wewnętrznych.

ZWIĄZEK MIĘDZY ARMJĄ POLSKĄ A FRANCUSKĄ

Do Paryża przybył dnia 1 marca pułkownik Kukowski, zastępca szefa gabinetu ministra spraw wojskowych, z pismami ministra spraw wojskowych Sikorskiego do ministra wojny generała Nolleta i marszałka Focha. Pisma te poruszają bardzo ważne i aktualne sprawy, dotyczące obu armij.

ZMIANA FRONTU RADICZA

Blok stronnictw opozycyjnych zmienił nazwę na „blok narodowego porozumienia z demokracją chłopską“. Do bloku tego postanowiła przystąpić słoweńska partja ludowa.

Stronnictwo Radicza skreśliło ze swej oficjalnej nazwy słowo „republikańskie“.

Przegląd społeczny

—o—

ZWYCIĘSTWO PPS PRZY WYBORACH DO KASY CHORYCH W BYDGOSZCZY

W dniu 1 marca odbyły się ponownie wybory do Rady Kasy chorych w Bydgoszczy. Głosowało 25 procent ubezpieczonych. Na listę Nr. 1 (Zj. zaw. polskie) padło 1177 głosów; **lista Nr. 2 (klasowe Związki zawodowe) otrzymała 2533 głosów**; lista Nr. 3 (Chrześcijańskie Zjedn. zaw.) 744 gł.; lista Nr. 4 (handlowcy) 609 gł. Przypuszczalnie **lista Nr. 2 otrzyma 11 mandatów**; lista Nr. 1 — 4 mandaty; lista Nr. 3 — 3 mand.; lista Nr. 4 — 2 mand.

Pomimo szalonej agitacji ze strony chadeków i enpeerowców, którzy sprowadzili kilku posłów, **lista Nr. 2 odniosła wspaniałe zwycięstwo.** Robotnicy w Bydgoszczy rozumieją już, że należy łączyć się pod sztandarem PPS i klasowych Zw. zawodowych.

„ROBOTNIK SPOŻYWCZY“

Od października 1924 r. wychodzi w Warszawie pod powyższym tytułem miesięcznik, który jest organem Centralnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego. Pismo to stale przynosi artykuły zasadnicze, dotyczące ustawodawstwa i praktyki ochrony pracy, szczególnie pracy nocnej w piekarniach, materjały z zakresu ustawodawstwa pracowniczego zagranicą, przegląd robotniczego ruchu zawodowego oraz wiadomości ze związków spożywczych. Ostatni numer, za styczeń i luty b. r., zawiera m. i. artykuły tow. pos. Ziemięckiego i Praussowej oraz bardzo bogate stałe działy pisma.

---

wystawiane w sklepach delikatesy. Ogromna większość ludności — robotnicy, urzędnicy i wogóle inteligencja, nawet znaczna większość obywateli pierwszej klasy tj. komunistów nie ma do tych przybytków zbytku i rozkoszy dostępu. Mogą oni tylko smętnie powtarzać, że „chociaż widzi oko, to jednak ząb nie chwyta“. Pod względem uposażenia i możności używania nierówność istnieje w państwie sowieckiem w formach jeszcze brutalniejszych niż na zachodzie. Wyrażenie o „górnych dziesięciu tysiącach“ tutaj właśnie znajduje najwięcej zastosowania.

W lecie ubiegłego roku zwracał uwagę fakt, że wiele cerkwi znajdowało się w remoncie. Zjawisko tem dziwniejsze, że jak wiadomo komitety cerkiewne znajdują się w chronicznej biedzie. Okazało się, że odbywało się to bynajmniej nie dobrowolnie, lecz pod naciskiem najsurowszych nakazów władz, grożących zerwaniem kontraktów z komitetami cerkiewnemi i odebraniem cerkwi. Ten nacisk władz sowieckich wynikał oczywiście nie z ich pietyzmu dla cerkwi, lecz z troski o wygląd miasta. W każdym razie rezultat ten, że cerkwie przeważnie odmalowane zewnątrz, dachy ponaprawiane lub zgoła na nowo pokryte. Tak samo odremontowane są wszystkie domy rządowe i w przeważającej liczbie prywatne. Wprawdzie remont ten i ta świeżość są często tylko zewnętrzne, to jednak ogólne wrażenie miasta jest wrażeniem czystości i porządku.

(Dokończenie nastąpi).

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W MIĘDZYNARODÓWCE

Sekretarz Międzynarodówki związków pracowników instytucyj użyteczności publicznej zawiadomił polski Związek pracowników inst. użyt. publ., że komitet wykonawczy postanowił przyjąć od dnia 1 stycznia 1925 związek nasz w skład międzynarodówki.

W nadesłanym liście sekretarz tow. N. van Hinte przesyła pozdrowienia członkom polskiego związku od robotników zorganizowanych w Międzynarodówce użyteczności publ.

Siedzibą Międzynarodówki jest Amsterdam.

OBYWATELE! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W **poniedziałek 9 marca o godz. 7 wieczór** odbędzie się w sali **Starego Teatru ul. Jagiellońska**

PUBLICZNY ODCZYT
posła Kazimierza Czapińskiego

na temat

„KOŚCIÓŁ A PAŃSTWO“
(KONKORDAT POLSKI Z RZYMEM).

Bilety wstępu po 3, 2 i 1 zł., galerja 50 groszy, nabywać można w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ulicy Dunajewskiego 5 II. p. codziennie od 6—8 wieczór.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Na czasie

NĘDZA MIESZKANIOWA

Mówił pewien wieszcz w natchnieniu:
„Kryć nie będę nadaremnie,
Że dwie dusze, tak! zaiste!
Dusze dwie mieszkają we mnie!“

Na to rzekł przyjaciel jego:
„Nikt ci nie odmawia racji,
Że przy braku mieszkań — dałeś
Dwie do jednej ubikacji!“...

Kruk.

W KINOTEATRACH

—o—

KINO „WANDA“: Co to jest miłość? Dramat obyczajowy w 7 aktach. Scenarjusz tego dramatu ułożony jest przez sekretarkę policji moralności w Wiedniu, dr. Carlę Carman. Film w sposób wolny od pruderji, ale czysty w intencjach i formie, pokazuje ścieżki, jakiemi dwie młode siostry wkraczają na drogę hańby. Jedna z nich (Carmen Cartellieri) kończy w szpitalu, drugą (Doris Kay) serce czyste i dobre prowadzi wkońcu do szczęścia. Technicznie film ten jest bardzo prosty i być może, że właśnie ta prostota zapewnia mu powodzenie. Technice filmu nie da się także zresztą nic zarzucić, naprzykład arcyzabawne są ułudy podpitej Doris. Doris Kay gra bez zarzutu i jest urocza, a w niektórych scenach wzruszającą jak naprzykład, gdy budzi się w niej miłość do mającego się narodzić dziecka. Film jest własnością Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie, ul. Bourlarda 5.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 6 marca.

ROZPRAWA PRASOWA

Wczoraj przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym toczyła się rozprawa przeciw p. Janowi Stankiewiczowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Ilustr. Kurjera Codziennego“, oskarżonemu o obrazę czci przez p. S. Ziembińskiego, b. urzędnika PKO w Warszawie. Obrońca red. Stankiewicza adw. dr. Rappaport zaofiarował trybunałowi dowód prawdy dla udowodnienia zarzutów przeciw p. Ziembińskiemu, jakie pojawiły się w „Ilustr. Kurjerze Codziennym“. Trybunał przychylając się do wniosku obrońcy odroczył rozprawę i akta przesłał z powrotem do sędziego śledczego. Oskarżyciela zastępował adwokat dr. Krawczyński. Trybunałowi przewodniczył sso. dr. Czuma, wotowali sso. Stokłosa i sso. Warchałowski.

KRONIKA

Kraków, 6 marca.

ZAGRANICZNI DZIENNIKARZE W KRAKOWIE. Zapowiedziany przyjazd zagranicznych dziennikarzy do Krakowa nastąpił wczoraj rano. Goście po zapoznaniu się z bawiącymi od środy w Krakowie dwoma dziennikarzami paryskimi, zwiedzali wspólnie zabytki Krakowa, oprowadzani przez p. Pusłowskiego i kolegów krakowskich. Po południu dziennikarze zwiedzili saliny w Wieliczce, poczem grupa dziennikarzy z Rzymu wyjechała w kierunku Wiednia. Dziennikarze paryscy wyjeżdżają dziś do Warszawy.

LOSOWANIE PRZYSIĘGŁYCH NA II. KADENCJĘ. W dniu wczorajszym w prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów na II. kadencję sądów przysięgłych. Wynik losowania ogłoszony będzie po doręczeniu mandatów wylosowanym sędziom. Druga kadencja rozpocznie się 20 kwietnia br. Obecna kadencja zakończy się w drugiej połowie bm.

STOWARZYSZENIE STUDENTÓW AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE, które grupuje się nietylko ze studentów obecnych na Akademji, lecz także i inżynierów, wychowanków krakowskiej Akademji górniczej, stworzyło w łonie wydziału SSAG sekcję pośrednictwa pracy, która ma na celu wyszukiwanie: 1) posad inżynierskich dla swych członków w kraju i zagranicą; 2) posad chwilowych (korepetycji z zakresu szkół średnich, prac biurowych, rysunkowych i t. p.), na terenie Krakowa i na prowincji. Wszelkie zatem przedsiębiorstwa przemysłowe, firmy i ogół społeczeństwa zawiadamiamy tą drogą o naszej sekcji, zaznaczając, że na wszelkie zgłoszone zajęcia wyznaczamy najzdolniejszych drogą konkursu. Sekcja pośrednictwa pracy przyjmuje wszelkie tego rodzaju zgłoszenia pod adresem: Kraków, ul. Loretańska 18, III. piętro.

† **JACEK MIERZEJEWSKI,** znany artysta-malarz, były uczeń krakowskiej Akademji sztuk pięknych, przeżywszy lat 41, zmarł 28 lutego w Otwocku i tamże został pochowany. Osierocił żonę Stanisławę z Brzezińskich i dwóch małych synków.

DAR TOW. AKC. „KRAKUS“ W KRAKOWIE NA CELE HUMANITARNE. Z okazji walnego zgromadzenia, dyrekcja Sp. akc. „Krakus“ złożyła w prezydjum miasta: na szpital Bonifratrów 100 zł., na ochronkę w Podgórzu 100 zł., na Zakład SS. Felicjanek 50 zł. Po powyższe dary należy zgłosić się z poświadczeniem odbioru w biurze sekretarjatu prezydjalnego magistratu.

WIELKIE WŁAMANIE. Lebel Wolf Hirschfeld, właściciel sklepu galanteryjnego przy ul. św. Gertrudy 24, doniósł, że w nocy z 3 na 4 bm. dostali się nieznani sprawcy przez wybicie dziury w podłodze do jego sklepu, gdzie skradli większą ilość bielizny, pończoch, swetrów i t. p. wartości około 1500 zł. Śledztwo w toku.

ARESZTOWANIE DALSZYCH SPRAWCÓW KRADZIEŻY KOLEJOWYCH. Organa policyjne aresztowały w dniu wczorajszym w związku z włamaniem do wozów kolejowych z przesyłkami zagranicznemi i ich kradzieżą na przestrzeni Słotwina—Brzesko—Biadoliny, niejaką Boroń Annę, lat 47, zamieszkałą w Krakowie, u której sprawcy kradzieży schodzili się i magazynowali towary skradzione. U niej również mieszkał jeden z głównych włamywaczy, Kargól. Stwierdzono równocześnie, że aresztowani Gottreich Sandor, Gottreich Dawid, Kleinberger Maks, Licht Majer i Golonek Karolina współdziałali w pozbywaniu skradzionych rzeczy z wozów kolejowych, ponieważ stwierdzono, że zakwestjonowane im wówczas rondle aluminjowe, maszynki do mielenia orzechów i maszynki do kawy pochodzą ze wspomnianych kradzieży.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz 6-ty „Turoń“ St. Żeromskiego, który po tem powtórzeniu zejdzie na jakiś czas z afisza, ustępując miejsca dramatowi Emila Zegadłowicza p. t.: „Alcesta“. Teatr przystępuje do wystawienia utworu poety, stawiającego wysokie wymagania zarówno wykonawcom ról głównych jak też scen gromadnych. Sztukę przygotowuje reżysersko p. Stanisława Wysocka, główne role wykonają pp.: Wysocka, Socha, Krasnowiecki, nowe dekoracje wykonał p. Krassowski, muzykę skomponował p. Mayerhold. W efektach świetlnych użyte będą poraz pierwszy świeżo nabyte z Berlina aparaty nowej konstrukcji, które w tem przedstawieniu uja-

wnić mogą tylko część swojej sprawności wykonawczej. W dniu premjery ukaże się 5-ty Nr. „Listów z teatru“, poświęcony w znacznej części Emilowi Zegadłowiczowi. Autor bierze udział w próbach i obecny będzie na premjerze.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w piątek premjera tryskającej humorem farsy Alfreda Mollera „Żoneczka z Variete“. Ową żoneczką przebierającą się w kostjum cowboya będzie pani Relewicz-Ziembińska, partnerami jej będą pp. Wesołowski, Ziembiński, Turski, oraz pp. Gorayska, Osuchowska, Głosowska, Fertner i Wysocki. „Żoneczka z Variete“ powtórzoną będzie w sobotę oraz w niedzielę wieczorem. Sobotnie popołudniowe przedstawienie wypełni sztuka Karola Mere „Taniec o północy“ po cenach zniżonych. W niedzielę o 4 po południu sztuka Kisielewskiego „W sieci“.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś i codziennie operetka Straussa „Perły Kleopatry“, która cieszy się niebywałem powodzeniem. Bogata wystawa, piękne kostjumy i prześliczny balet „Ptaszków“. Operetka ta na dłuższy czas utrzyma się w repertuarze. W sobotę po południu po cenach całkiem zniżonych „Hrabina Marica“. W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Bachantka“.

HELENA BUCZYŃSKA W „ŻYWYM DZIENNIKU“. Artystka teatru im. Słowackiego, p. Helena Buczyńska, przyrzekła wziąć udział w „Żywym Dzienniku“ i odczyta „teatralja“ p. Łuskiny i „Echa karnawałowe“ p. Migowej.

VIII. PORANEK SYMFONICZNY pod dyrekcją I. Neumarka odbędzie się w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze.

SPORT

MAKKABI—KRAKOWIANKA grają w sobotę w sobotę o godz. 3'30 po południu na boisku Makkabi. Krakowianka, w której składzie grają znani gracze Wisły Bujak, Szubert, Szpurna i Stolarski, należy do najsilniejszych drużyn drugoklasowych i stanowi obecnie bardzo dobry zespół. W niedzielę przed południem również na boisku Makkabi grają rezerwy Cracovii i Makkabi. Spotkanie drużyn tych budzą zawsze wielkie zainteresowanie. Poprzedzą zawody Amatorzy—Makkabi II.

—ooo—

Z Polski

SPRAWA REDAKTORA GRABIAŃSKIEGO. Jak wczoraj donieśliśmy, zabójca Handtówny, redaktor Grabiański, oddany został pod badanie psychjatrów. W sprawie tej podają pisma warszawskie następujące szczegóły:

Już w zaraniu tej sprawy osadzony w centralnym areszcie Grabiański, zdradzał wyraźne objawy niepoczytalności, a od kilku tygodni stan jego znacznie się pogorszył. Ostatnio nawet miewał silne napady furjackie, stwierdzone przez otoczenie, a następnie drogą badania przez lekarzy-psychjatrów drów Radziwiłłowicza i Nelkena. Zgodnie z wnioskiem opinjodawców lekarskich, sędzia śledczy skierował postępowanie śledcze do prokuratora, a ostatnio do sądu okręgowego. Oskarżonego Grabiańskiego sprowadzono do III-go wydziału karnego, który po zbadaniu oskarżonego przy udziale lekarzy dr. Grzywo-Dąbrowskiego i dr. Wicherta, postanowił Grabiańskiego oddać na trzymiesięczną obserwację do szpitala dla umysłowo chorych. Wynik tej obserwacji będzie miarodajny dla ostatecznych losów oskarżonego.

WYROK ŚMIERCI W WARSZAWIE. Wobec odrzucenia przez prezydenta Rzeczypospolitej prośby o ułaskawienie skazanego przez sąd doraźny na karę śmierci bandyty Branickiego, wyrok został wczoraj rano wykonany.

CIEKAWY DOKUMENT HISTORYCZNY. Z Warszawy telefonują nam: Warszawskie władze policyjne otrzymały zawiadomienie od policji w Toruniu, o wykryciu historycznego dokumentu, pochodzącego z roku 1809 i opatrzonego oryginalnym podpisem ówczesnego ministra wojny, ks. Józefa Poniatowskiego. Jest to akt nominacji na nazwisko Feliksa Fredry, podporucznika jazdy. Dokument ten został znaleziony w ciekawych okolicznościach: Przeprowadzając śledztwo w sprawie napadu rabunkowego, policja dotarła do mieszkania niejakiego Augustyna Ziółkowskiego, zdegradowanego oficera, posądzonego o udział w napadzie bandyckim. Ziółkowskiego nie zastano, natomiast podczas rewizji natrafiono na ten właśnie dokument. Zarządzone są poszukiwania rodziny Fredry, względnie osób, w których legalnem posiadaniu znajdował się ten dokument.

FAŁSZYWE BANKNOTY 100-ZŁOTOWE. W powiecie bocheńskim pojawiły się w ostatnich czasach fałszywe banknoty 100-złotowe, które łatwo rozpoznać po tem, że wizerunek Kościuszki jest niewyraźny, znaki wodne prawie niewidoczne, a numera łatwo się zamazują.

Budowa Muzeum narodowego w Krakowie

Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa odbyło w ostatnich dniach konferencję w sprawie budowy Muzeum narodowego w Krakowie i uchwaliło projekty na budowę oddać do wykonania trzem architektom ze ściśle ograniczonym terminem. Wszystkie projekty będą płatne, zaś budowa Muzeum będzie prowadzona według projektu uznanego za najlepszy. Przygotowawcze prace zostaną podjęte z wiosną b. r. po przeprowadzeniu sprzedaży budynku pocztowego w Tarnowie z zapisu śp. Corazzy. W sprawie sprzedaży prezydjum miasta pertraktuje z generalną dyrekcją poczt.

Zaznaczyć należy, że projektowany gmach Muzeum narodowego zajmie około 7000 metrów kwadratowych powierzchni, będzie dwupiętrowy, długi na blisko 200 metrów, szeroki na 20 metrów. Jak wiadomo gmach Muzeum ma stanąć u wylotu ulicy Wolskiej na Błoniach.

Napad bandycki na mieszkanie jubilera

Walka 12-letniego chłopca z bandytą

Dnia 27 lutego około godziny 11'45 napadł Franciszek Rybacki, lat 22, pomocnik rymarski, zam. w Tarnowie przy ul. Skargi, uzbrojony w tasak wojskowy, sztylet wojskowy i siekierę na dom Aleksandra Rubina, jubilera, zam. w Tarnowie przy ul. Pocztowej Nr. 2 i wszedł do kuchni, która nie była zamknięta na klucz. Bandyta wyjął ukryty pod paltem tasak i nie rzekłszy słowa ciął tasakiem kilkakrotnie znajdującą się w kuchni służącą Bronisławę Baciównę w głowę. Rybicki uderzył Baciównę tasakiem 3 razy w głowę, a gdy ta zasłoniła sobie głowę rękami, osłabiając w ten sposób cięcia, odciął jej jeden palec u ręki i poranił ręce. Baciówna uciekła zbroczona krwią do drugiego pokoju za kuchnią i poczęła wołać o pomoc. Rybacki w pogoni za uciekającą podążył do drugiego pokoju, lecz tam spotkał biegnącego naprzeciw Stanisława Rubina, 12-letniego syna Aleksandra, ucznia 3 kl. gimn., który na widok skrwawionej Baciównej i uzbrojonego osobnika, cofnął się napowrót do drugiego pokoju. Rybacki rzucił się na młodego Rubina, zamierzył się ciąć go tasakiem w głowę, lecz ten chwycił Rybackiego za tasak, przytrzymując w ten sposób cięcie, przyczem sam się zranił w rękę. Przy szamotaniu się młody Rubin i Rybacki przewrócili się i w tym czasie pchnął Rybacki Rubina kilkakrotnie sztyletem. Rubin odniósł ciężkie obrażenia na głowie, rękach, nogach i pośladku. W końcu Rubin zdołał się wyrwać i dobiec do okna, krzycząc o pomoc. Rybacki widząc, że jego ułożony plan morderstwa rabunkowego nie uda się i jest zagrożony schwytaniem, ponieważ Baciówna wybiegła z mieszkania i wołała o pomoc, wybiegł z mieszkania Rubina nic nie zabrawszy i począł uciekać ulicą Pocztową w stronę Sokoła. Przechodzący ulicą Wałową posterunkowy Michał Długosz spostrzegł okrwawianą Baciównę, a w niedługim czasie biegnącego osobnika w stronę Sokoła. Puścił się więc w pogoń za uciekającym, wzywając przechodniów, by go przytrzymali. Rybacki został przytrzymany przez Wojciecha Rzoncę, lecz wyrywając mu się z rąk pchnął Rzoncę sztyletem w lewy bok, zadając mu lekkie zadraśnięcie naskórka w okolicy brzucha. Wtedy dobiegł posterunkowy Długosz do Rybackiego, przytrzymał go i doprowadził do komisarjatu, zabierając równocześnie porzucony przez Rybackiego tasak. Przy osobistej rewizji znaleziono u Rybackiego siekierę i sztylet. Baciówna została odwieziona karetką pogotowia ratunkowego do szpitala Powszechnego w Tarnowie, młodego zaś Rubina przewieziono do szpitala żydowskiego w Tarnowie. Przesłuchany Rybacki przyznał się całkowicie do popełnionego czynu. Jako motyw zbrodni podał, że został powodowany brakiem pracy oraz nie chciał być ciężarem swej wychowawczyni niejakiej Rozalji Młynarskiej. Tego samego dnia został Rybacki odstawiony do sądu.

Olbrzymia kradzież biżuterji w Bielsku

Dnia 15 lutego br. włamali się dotychczas nieznani sprawcy do składu jubilerskiego Hermana Stützla w Bielsku przy ul. Kolejowej 2 i skradli następującą biżuterję i gotówkę: 45 pierścieni z gładkiemi kamieniami brylantowemi, 25 pierścieni z kamieniami białemi zwyczajnemi, 10 pierścieni brylantowych, 5 aljance-pierścieni brylantowych, szmaragdowych, 1 damski pierścień brylantowy z dużym szmaragdem, 1 damki pierścień z pojedyńczym kamieniem, 5 męskich pierścieni brylantowych z czerwonemi kamieniami, 2 pierścienie brylantowe z pojedyńczemi białemi kamieniami, 8 długich naszyjników koralowych, 10 broszek brylantowych, 2 broszki platynowe z tego jedna fason wstążki, 50 złotych zegarków męskich marki „Schafhausen“, „Omega“, „Dona“ i „Sylwana“, 50 złotych damskich zegarków branzoletkowych, 20 złotych zegarków damskich na czarnej wstążce marki „Schafhausen“, „Dona“, „Sylwana“ i „Lusina“, 8 złotych wisiorków brylantowych, 1 złoty wisiorek, 1 szpilka do krawatu złota — (100-koronówka austr.), 8 złotych szpilek do krawatów z brylantami, 1 złota szpilka do krawatki z kamieniem szmaragdowym, 1 złota szpilka do krawatki w formie wstążki, 50 złotych długich łańcuszków do zegarków, 100 damskich łańcuszków perłowych, 40 medaljonów w złocie, 40 naszyjników w złocie, 8 łańcuszków damskich, 14 karat, 200 karat szafirów białych, 2 platynowe zegarki damskie z brylantami, 10 zegarków męskich złotych branzoletkowych, pół kg. złota łamanego, 10 złotych guzików do mankietów, 15 złotych obrączek cyzelowanych, 6 złotych papierośnic, 8 damskich torebek srebrnych, 1 srebrną damską pompadurkę, 19 sztuk brylantów, 2 kawałki brylantów 2-karat., kilkanaście monet złotych i dukatów, 1 cygarniczkę złoto-bursztynową, 15 złotych łańcuszków kawalerskich, 37 zwykłych szpilek do krawatów, 300 karat rubinów, jeden pugilares z brunatnej skóry z zawartością 2000 zł., 1100 koron czeskich, oraz 2 weksle, z tego jeden wystawiony przez firmę „Schönwald“ na kwotę 264 zł., zaś drugi przez firmę „Patrias“ opiewający na kwotę 200 zł. Ogólna szkoda wynosi około 110.000 zł. Za wytropienie włamywaczy wyznaczył poszkodowany nagrodę 10.000 złotych.

—ooo—

„STRZELEC“ ZAMIERZA ORGANIZOWAĆ UNIWERSYTETY WIEJSKIE. Dzienniki łódzkie donoszą: Na wstępie onegdajszego walnego zgromadzenia delegatów okręgowego Związku strzeleckiego zostało przez prezydjum złożone oświadczenie o ukonstytuowaniu się zarządu okręgowego, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. Następnie p. Piątkowski poinformował zebranych o powstaniu w Brzezinach oddziału przysposobienia wojskowego, jako instytucji zalegalizowanej, posiadającej statut.

Z kolei wywiązała się dyskusja nad referatem dr. Brzozowskiego w sprawie projektu zorganizowania uniwersytetów wiejskich na wzór duńskich ludowych wszechnic.

Zebrani uchwalili rozpocząć akcję zakładania powyższych uniwersytetów i wykorzystać przy tej pracy organizację oddziałów i obwodów „Strzelca“.

PROCES PRZECIW KOMUNISTOM W KATOWICACH. We środę wieczorem zapadł wyrok w procesie przeciw 15 komunistom, oskarżonym o działalność, mającą na celu obalenie ustroju Rzeczypospolitej. 11 oskarżonych skazano na kary od 8 miesięcy do 1 i pół roku twierdzy, zaś pozostałych czterech oskarżonych uwolniono. Skazanym zaliczono kilkomiesięczne więzienie śledcze do kary.

—ooo—

Z zagranicy

O KATASTROFIE W FABRYCE DYNAMITU koło Knottendorfu w Niemczech piszą, iż huk był tak silny, że słyszano go w okolicznych miastach i wsiach. Wybuch nastąpił w oddziale dla lutowania, w którym zatrudnione były głównie kobiety i dziewczęta. Wedle dalszych doniesień, najpierw wybuchł pożar, a potem dopiero w krótkich odstępach czasu następowały eksplozje. Fabryka ta znajduje się w oddaleniu 7 kilometrów od miasta. Oddział, w którym wybuchł pożar, składa się z szeregu budynków. Wskutek gwałtownego ciśnienia powietrza zostały pozrywane dachy z domów, ucierpiało również wiele mieszkań. Szkody obliczają na 200.000 marek.

MAŁŻEŃSTWO NA PRÓBĘ. Z Ameryki donoszą, że w stanie Delaware mają wkrótce uchwalić oryginalne prawo w sprawie małżeństw i rozwodów. Senator tego stanu, p. Dupont Ridgley, złożył projekt prawa zezwalającego na zawieranie małżeństw próbnych na przeciąg jednego roku. W razie gdyby w terminie tym nie nastąpił rozwód, byłby nadal już niemożliwy do otrzymania.

KATASTROFY ŻYWIOŁOWE. Dnia 3 bm. zapadł się od wschodniej strony brzeg wyspy Helgoland. Pod wodą zniknęło 3.200 metrów kwadratowych ziemi. Nowo wybudowana willa bankiera Wallacha zniknęła w falach.

Z Paryża donoszą, że w Casablanca (Marokko) oberwanie się chmury spowodowało śmierć 21 ludzi.

—ooo—

Tow. budowy hoteli i pensjonatów w Polsce

W Krakowie zawiązało się przed kilku miesiącami „Towarzystwo budowy hoteli i pensjonatów w Polsce“. Celem Towarzystwa tego jest wznoszenie w miejscach kuracyjnych i uzdrowiskach wielkich gmachów urządzonych na wzór zagranicy według najnowszych wymogów hygjeny i komfortu na pomieszczenie hoteli, pensjonatów i sanatorjów. W każdym takim budynku mogłoby zamieszkać kilkuset gości względnie kuracjuszy.

Przed kilku dniami odbyło się w lokalu krakowskiej Izby handlowej Walne Zgromadzenie członków nowo zawiązanego Towarzystwa przy licznym udziale uczestników, w tem wielu zainteresowanych finansistów.

Zgromadzenie zagaił p. dyr. Krowicki, poczem przewodnictwo objął p. Wolkowski. Na zastępcę przewodniczącego powołany został p. Bisanz, na sekretarza p. Kraus.

Zadania i cele Towarzystwa przedstawił w dłuższym wywodzie p. Volkman. Mówca wskazał na brak tego rodzaju nowoczesnych zakładów w naszych zdrojowiskach, który to brak utrudnia należyty rozwój letnisk i powoduje masowy wyjazd kuracjuszy zagranicę. Planem założycieli Towarzystwa jest stworzenie w całym szeregu letnisk i zdrojowisk polskich hoteli, pensjonatów i sanatorjów, pod każdym względem dorównujących takim zakładom szwajcarskim i francuskim.

Po tym referacie adwokat dr. Schnitzer odczytał statut Towarzystwa. Po licznych przemówieniach oraz zapytaniach i wyjaśnieniach, zebrani uchwalili zakontraktować narazie wielkie parcele pod budowę gmachów Towarzystwa w Krynicy i Truskawcu. Również uchwalono wejść w kontakt z zagranicznymi finansistami, celem uzyskania odpowiednich funduszów na skapitalizowanie tego wielkiego przedsięwzięcia. Wkońcu zgromadzenie dokonało wyboru zarządu Towarzystwa, powołując na dyrektorów pp. Maksymiljana Volkmana i Jana Bisanza, na zastępców dyrektorów pp. Józefa Bogusza i Stanisława Krausa. Do rady nadzorczej zostali wybrani pp.. Wincenty Krowicki, jako przewodniczący, oraz inż. Hausner, dr. Schnitzer, Józef Lubelski, Stanisław Pec i Stanisław Wolkowski jako członkowie. W skład komisji kontrolującej weszli pp. Klempnerowski, Panzer i dr. Silberstein.

Bliższych informacyj w sprawie Towarzystwa udziela i nowych członków przyjmuje kancelarja adw. dra Schnitzera w Krakowie.

—o—

Konferencja dla rozbudowy miast

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj w pre[illegible] Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem premjera Grabskiego konferencja z udziałem wicepremjera Thugutta, ministrów Kiedronia, Katajskiego i Rybczyńskiego, przedstawicieli ugrupowań sejmowych tow. pos. Hausnera, pos. A[illegible]nusza, Chądzyńskiego, Zdziechowskiego, Strońskiego i innych, oraz przedstawicieli zainteresowanych urzędów państwowych. Na konferencji tej o[illegible]o nowelę do ustawy z grudnia 1924 r. o rozbudowie [illegible]

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 4 marca uchwaliła:

1) projekt ustawy zmieniający ordynację o opłatach adwokatów na obszarze sądu apelacyjnego poznańskiego i toruńskiego oraz sądu okręgowego katowickiego,

2) polecono ministrowi sprawiedliwości opracowanie projektu ustawy o wywłaszczaniu na cele użyteczności publicznej,

3) projekt ustawy o zmianie gruntów i nieruchomości państwowych w Krakowie na Grzegórzkach na grunt prywatny wchodzący w skład gminy Pasternik na grunt w gminach Bronowice Wielkie i Rządka,

4) projekt ustawy o zmianie gruntu kolejowego przy stacji Węgierka Górka linji Zwardoń—Nowy Sącz na grunt prywatny,

5) projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wywłaszczenia gruntów pod cmentarz grzebalny i kościelny w Wiśniewie,

6) rozporządzenie o rozszerzeniu granic gminy miejskiej Chrzanów,

7) rozporządzenie o rozszerzeniu granic gminy Gostynin,

8) rozporządzenie w sprawie przedłużenia działalności nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemjami,

9) projekt ustawy w sprawie niektórych zmian w unormowaniu stanu prawnego w województwach wschodnich,

10) ustawę o opłatach za nadzór nad zdrowotnością zwierząt domowych.

PRYMAS ZOSTANIE

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). W prasie ukazała się wiadomość, jakoby miało być zniesione polskie prymasostwo. Z kół rządowych zaprzeczają temu.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-CZESKIE

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Premier Grabski przyjął posła czesko-słowackiego Fliedera. Rozmowa dotyczyła rokowań handlowych polsko-czeskich.

NOWY RZĄD TURECKI

Londyn (PAT). Jak donoszą z Angory, nowy premjer Ismet pasza przedstawił Zgromadzeniu narodowemu program rządu. Program ten pod względem praktycznym prawdopodobnie w niczem nie zmieni dotychczasowej polityki rządowej.

ZGON ABDEL KERIMA?

Madryt (PAT). Uporczywie krążą tu pogłoski o śmierci Abdel Kerima, wodza powstańców marokkańskich.

Przegląd gospodarczy

WYBÓR CZŁONKÓW DO PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wybrała na posiedzeniu w dniu 4 bm. do państwowej Rady kolejowej jako członków ponownie prezydenta Tadeusza Epsteina, zaś jako zastępcę członka ponownie inż. Franciszka Grossa z Bielska.

DYREKCYJNA RADA KOLEJOWA W KRAKOWIE

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa wydelegowała do dyrekcyjnej Rady kolejowej okręgu krakowskiego ponownie na nowe trzechlecie jako członków p. Wacława Anczyca, zaś jako zastępcę p. Wilhelma Adera.

KONFERENCJE KOLEJOWE

Warszawa (PAT). Dnia 2 marca rozpoczęły się w Wiedniu z inicjatywy polskiej obrady delegatów kolei polskich, austrjackich, czeskich i włoskich w sprawie ustalenia przepisów taryfowych dla pielgrzymów udających się do Rzymu z okazji „roku świętego“. Z ramienia polskiego ministerstwa kolei bierze udział w konferencjach referent ministerstwa kolei Domarazek.

TARGI LIPSKIE

Lipsk (PAT). Przy znacznej frekwencji odbyło się otwarcie targów lipskich. Z nowych oddziałów, których nie było w roku ubiegłym, zwracają uwagę oddziały reklamowy i techniki ogrzewania.

ZNIŻKA CEN ZBOŻA W AMERYCE

Nowy Jork (PAT). Na rynkach zbożowych w Nowym Jorku, Chicago i Winnipeg nastąpiła zniżka cen.

Giełda krakowska 5 marca

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·35	0·40	
Bank Hipoteczny	0·60	0·65	0·62
Bank Małopolski	0·30	0·35	
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	0·18
Powszechny Bank Kredyt.	0·05	0·07	0·06
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·18	0·23	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	12·75	13·25	13·00
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

[illegible]	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em.	0·33	0·38	
„Impex“			
T. H. Bracia Rolniccy	0·10	0·15	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	0·90	1·00	1·00
„Polski Glob“	0·25	0·30	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·12	0·10
Zieleniewski I—IV em.	12·00	12·50	12·50—12·40
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·65	0·70	0·68—0·65
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0·68	0·73	0·71—0·70
„Pocisk“	0·70	0·80	0·80—0·75
Warsz. Parowozy I—III em.	0·62	0·72	0·71—0·64
Auto motor	0·65	0·75	0·75
Portland-Cem. Szczakowa Górka	15·50	16·00	15·90—15·50
Siersza	4·50	4·90	
Tepege I—IV	1·70	[illegible]	[illegible]
Polska Nafta	0·58	0·62	0·60
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·18	0·22	0·20
Oikos			
Pezet			
Strug	0·68	0·72	0·70
Syndykat Koszyk., Kraków	0·08	0·12	
S. W. Niemojowski	0·70	0·80	
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Tłuszcze Trzebinia	7·25	7·75	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·20	0·25	
Porcelana Ćmielów	0·63	0·68	0·64
„Krakus“ I—VI em.	1·00	1·10	1·02—1·00
Fabr. cukru w Chodorowie	4·25	4·75	4·55
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolary 5'19, korony czeskie (za sto) 15'50—15'48, korony austrjackie (za 100 tysięcy) 7'32 i jedna czwarta, franki szwajcarskie (za 100) 100'30, marka niemiecka 1'24, gulden holenderski 209'30.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Turoń“.

TEATR BAGATELA

Piątek: „Żoneczka z Variete“ (premjera).

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Perły Kleopatry“.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)

Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Piątek: Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej — prof. W. Korolewicz.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39)

o godzinie 7 wieczorem

Piątek: Seweryn Udziela: Etnografja i etnologja w Polsce.

KINOTEATRY

Uciecha: Pola Negri w dramacie „Sumurun“.
Reduta: „Czego oczy nie widzą“, dramat życiowy oraz „Fatalna kamea“, dramat sensacyjny.
Warszawa: „Zakład o kobietę“.

Związki i zgromadzenia

CIĄG DALSZY DOROCZNEGO ZEBRANIA PARTYJNEGO W KRAKOWIE odbędzie się w piątek 6 marca o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego (Dunajewskiego 5 II p.) z porządkiem dziennym: 1) Dyskusja nad sprawozdaniami. 2) Wybory wydziału Rady robotniczej i [illegible] kontrolującej. Wstęp mają tylko towarzysze opłacający podatek partyjny.

ZGROMADZENIE KRAWCÓW I KRAWCZYŃ odbędzie się w poniedziałek 9 marca o godz. 7 wieczór w sali Domu robotniczego, ul Dunajewskiego 5 III. p. Sprawy bardzo ważne. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ odbędzie się dziś w piątek o godz. 6 wieczorem.

SCENA ROBOTNICZA odegra w niedzielę 8-go marca o godz. 5 popoł. sztukę Brandona „Ciotka Karola“ w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie

Zwyczajne zgromadzenie oddziału Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie odbyło się w piątek dnia 27 lutego br. wieczorem, w sali Domu górników.

Zagaił i przewodniczył tow. prof. Matejko, sprawozdanie z sekretarjatu zdała tow. Kahanówna, kasowe tow. dr. Ringelheim komisji rewizyjnej tow. Kluczka. Po dyskusji uchwalono udzielić ustępującemu zarządowi absolutorjum i podziękować mu za jego działalność, poczem po rozpatrzeniu wniosków komisji-matki wybrano nowy zarząd oddziału, złożony z 18 osób, komisję rewizyjną z 5 osób i 18 delegatów na walne zgromadzenie całego Towarzystwa. Przyjęto również wniosek o podwyższenie wkładki kwartalnej do wysokości 1'50 zł., z tem, że zarząd ma prawo zwalniać bezrobotnych i t. p. od płacenia wkładek.

Przez aklamację uchwalono wniosek, wyrażający podziękowanie wszystkim tym instytucjom i osobom, które pospieszyły Uniwersytetowi Ludowemu ze swą pomocą; w szczególności Centralnemu Związkowi górników za lokal, tow. Miecz Bobrowskiemu, prelegentom, ofiarodawcom (spółdzielnie „Proletarjat" i kolejarzy Bank małopolski, Zieleniewski), pracownikom bibljotecznym i czytelnianym. Również uchwalono podziękowanie dla prof. St. Kota, który w styczniu br. musiał ustąpić ze stanowiska przewodniczącego z powodu wyjazdu zagranicę.

Nowy zarząd ukonstytuował się, obierając tow. prof. Matejkę przewodniczącym, tow. prof. Korolewicza i dra Mazura zastępcami przewodniczącego, tow. Ciołkosza i Kahanównę sekretarzami, tow. dra Ringelheima skarbnikiem.

Ze sprawozdania za okres od 30 grudnia 1922 do 27 lutego 1925 wyjmujemy niektóre cyfry: Z początkiem okresu sprawozdawczego oddział liczył członków 212, ubyło 55, przybyło 285, stan obecny 442. Bibljoteka otwarta 2 czerwca 1924, liczy około 6500 tomów, podzielonych na dział beletrystyczny i naukowy. Uzupełnienie bibljoteki jest stałą troską zarządu. W okresie sprawozdawczym korzystało z bibljoteki 230 osób, obecny stan czytelników 157. Czytelnia pism, uruchomiona w listopadzie 1923, otrzymuje 19 dzienników i 92 czasopisma otwarta jest codziennie. Funkcjonowała również bogata wypożyczalnia przeźroczy. Wycieczek urządzono 6, zebrań popołudniowych dla dzieci 19, przedstawienia 3. Odczytów urządzono 72, przeważnie w związkach zawodowych i na przedmieściach. Oprócz odczytów odbywały się kursy, i tak: cykl wykładów o położeniu gospodarczem Polski, dwa kursy literatury polskiej, kurs nauki obywatelskiej, cykl wykładów o radiotelegrafji i radiotelefonji, kursy zoologji, botaniki, chemji, fizyki, anatomji i fizjologji człowieka. Ogółem było 100 wykładów na kursach. Na prowincji urządzili prelegenci z Krakowa 42 odczyty, tak, że razem ilość wszystkich wykładów wyraża się liczbą 214.

Jako wybitną zdobycz okresu sprawozdawczego należy uznać ustalenie charakteru instytucji Uniwersytetu Ludowego jako oświatowo-kulturalnej organizacji robotniczej, która stawia sobie za zadanie: zmierzać do ideału wyzwolenia pracy przez uniezależnienie myśli ludzkiej od wszelkich przesądów. a opieranie jej na podstawach naukowych. Tak pojęte zrozumienie zadań Uniwersytetu Ludowego nakłada na niego jednocześnie obowiązek porozumienia i współpracy z wszystkiemi organizacjami robotniczemi, o ile te zadania mają być spełnione. Należy stwierdzić, że to porozumienie i ta współpraca w okresie sprawozdawczym wybitnie się zacieśniły.

Niezadługo odbędzie się w Krakowie walne zgromadzenie całego Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego, na które przybędą również delegaci oddziałów prowincjonalnych, gdyż praca Uniwersytetu Ludowego rozszerza się coraz bardziej na środowiska robotnicze Małopolski zachodniej. Praca ta uzgodniona jest z działalnością Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Warszawie, którego okręgową organizacją jest Uniwersytet Ludowy krakowski. W Krakowie też odbędzie się najbliższy ogólno-polski zjazd T. U. R.

—ooo—

TARNÓW. Doroczne zwyczajne zgromadzenie oddziału Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w Tarnowie odbędzie się w niedzielę 8 marca 1925 r., o godz. 5 wieczorem, w sali Domu Robotniczego przy ul. Goldhammera 83. Porządek dzienny: 1) zagajenie i wybór prezydjum; 2) sprawozdanie ustępujących władz oddziału; 3) wybory nowego zarządu, komisji rewizyjnej i delegatów na walne zgromadzenie całego Towarzystwa; 4) wolne wnioski i interpelacje. Prawo głosowania przysługuje tylko członkom, opłacającym wkładki, które można wyrównać także przy wejściu na salę. W razie braku przepisanej regulaminem liczby członków zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 5'30 po południu, bez względu na liczbę obecnych.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).